

Nagrałem pierwszy trak jak miałem szesnaście lat, lat temu dziewiętnaście

Wszystkim gadałem że ekstra jest ktoś mówił nie mówiłem nie znasz się  
Nie znasz się w całej to będzie bangłać Polsce, jest aż tak dobre  
Było chujowe lecz poczucie własnej wartości urosło odkąd byłem małym chłopcem

Tak wygodniej z perspektywy czasu to łatwo dostrzec że

Już wtedy symbiot Venoma mnie w mackach miał na dobre

Przed tym mnie nie miał kto ostrzec

Opinia ludzi to nie był dla mnie problem

Zwłaszcza jak po E:DKT poleciałem tym balonem jakbym odwiedził Kapadocję

I chowam się za ścianą tą która nie ma kształtu

Łatwo być narcystycznym, to jak drag po którym nie ma zjazdu

Ale gdy już wydaje się że jesteśmy tak arcyfajni

Zapominamy że trzeba nam obcych oczu żeby ten narcyzm karmić

Nie wiemy że potrzeba nam tej widowni jak żarcia

Pamiętam jak udzielałem wywiadu Rawiczowi po Klaud N9jn mówił

Że to dość niecodzienne aż tak na siebie innych oczami patrzeć

Zdziwiło mnie to wtedy bo dla mnie to było naturalne

Czarna noc, czarny las, stoi mój, zamek tam

W środku ja, na zewnątrz, drugi ja, całkiem sam

Do zamku, drogę zagraża ta, fosa mi

Mostu brak, nawet jak, miałbym tam, boso iść to

Przejdę tę fosę, obojętnie co by miało się stać

Chcę wreszcie do siebie mieć dostęp ten w środku to prawdziwy ja, i dlatego

Przejdę tę fosę obojętnie co by miało się stać

Chcę wreszcie do siebie mieć dostęp ten w środku to prawdziwy ja

Pamiętam jak założyłem Facebooka do promo przed premierą płyty

Te pierwsze rozmowy z ludźmi którzy znają mnie jedynie z muzyki, Mielisimy zajebisty kontakt, sam się zaskoczyłem że zajawka była mocna

Na te po winku wpisy spontan moje nowe życie online

Wszystko na pełnym czilu nie w pocie czoła moja naturalność była doceniona

200 tysięcy osób połączonych muzyką doszliśmy do spoko grona

Ale nie pamiętam jak doszło do tego że kontaktu zmieniła się potrzeba

Nie odpisywałem ludziom którzy byli mili dla mnie tylko tym co chcieli i mnie dojechać

Nie było ich zbyt wielu a dałem im zbyt wiele uwagi

Teraz już wiem że broniłem się żeby ci mili tam nie myśleli o mnie że jestem zjebany

Ale też wiem że wkład energii był źle skoncentrowany

Bo po co przejmować się inwektywami tych co życzą ci źle zamiast pogadać z ludźmi którzy chcą dla ciebie dobrze

Nie wiem jak dla ciebie ale dziś dla mnie to brzmi całkiem rozsądnie

Ale dopiero dziś musiałem przejść swoją fosę by do samego siebie otworzyć drzwi

Czarna noc, czarny las, stoi mój, zamek tam

W środku ja, na zewnątrz, drugi ja, całkiem sam  
Do zamku, drogę zagraża ta, fosa mi  
Mostu brak, nawet jak, miałbym tam, boso iść to  
Przejdę tę fosę, obojętnie co by miało się stać  
Chcę wreszcie do siebie mieć dostęp ten w środku to prawdziwy ja, i d  
latego  
Przejdę tę fosę obojętnie co by miało się stać  
Chcę wreszcie do siebie mieć dostęp ten w środku to prawdziwy ja